

Bez pisania ani rusz.

Bo oszalałem dla niej  
pisząc odręcznie na ścianie  
graffiti słów narwańca  
piewcy parzystego tańca  
sprayem świeżego czucia  
obutego papucia.

Rozebrane litery obsiadły ramie  
zbiły się w tumult, wleciały zdaniem  
kluczem krążyły ponad onej sercem  
jak sępy usiadły na żeber żerdce.  
Czy ręka bazgrząc zakochania tuszem  
pompuje balon czy oczyszcza duszę?  
Od lat humanizm wyjaśnień szuka  
pisząc się kocha czy kochając duka,  
czekanie wprowadza w rezonans psychikę  
różowy słonik, westchnienia, mimikę.  
Przyszedłem na żywo, lepiej niż po sieci  
Pani mnie wpisze pierwszego w karnecik.

W.O. 2017.01